

Sygn. akt XV Ca 540/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XV Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: SSO Jolanta Borkowicz-Grygier

Sędziowie: SSO Brygida Łagodzińska (spr.)

SSO Maria Antecka

Protokolant: prot. sąd. Barbara Mischczuk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 21 października 2016 r. w Poznaniu

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powódkę

od wyroku Sądu Rejonowego w Lesznie

z dnia 22 lutego 2016 r.

sygn. akt I C 939/15

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Lesznie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Brygida Łagodzińska Jolanta Borkowicz-Grygier Maria Antecka

UZASADNIENIE

W dniu 27 sierpnia 2015 r. do Sądu Rejonowego w L. wpłynął pozew M. S., w którym wniosła o zasądzenie na jej rzecz od (...) S.A. z siedzibą w S.:

- kwoty 38.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 29 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną skutek zdarzenia z dnia 21 września 2014 r. krzywdę;
- kwoty 466,09 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;
- kwoty 1.345,02 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

- ustalenie odpowiedzialności pozwanej na przyszłość względem powódki za skutki wypadku z dnia 21 września 2014 r.;

oraz o zwrot kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2016 r. Sąd Rejonowy w Lesznie oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawę orzeczenia stanowią następujące ustalenia i rozważania Sądu pierwszej instancji:

W dniu 21 września 2014 r. na drodze (...) pomiędzy C. a P. doszło do wypadku komunikacyjnego, w trakcie którego M. B. - kierujący samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) - zasnął za kierownicą i zjechał na lewy pas ruchu, wskutek czego doszło do staranowania kilku pojazdów i zatrzymania samochodu V. (...) w rowie. Pasażerką tego pojazdu była powódka, która zajmowała tylne siedzenie. W chwili wypadku powódka nie miała zapiętego pasu bezpieczeństwa. Pojazd objęty był ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) S.A. z siedzibą w S.. Jego właścicielem i ubezpieczonym u pozwanego z tego tytułu była powódka. Bezpośrednio po zdarzeniu powódka została przewieziona do Szpitala w K., skąd została przetransportowana przez pogotowie lotnicze na Oddział Ratunkowy do (...) Szpitala (...) w L., a następnie była hospitalizowana na Oddziale Chirurgicznym. U powódki stwierdzono uraz wielonarządowy, wstrząśnienie mózgu, złamanie żeber VIII, IX, X w linii łopatkowej po lewej stronie, złamanie obojczyka po stronie lewej, złamanie z przemieszczeniem wyrostka mieczykowatego mostka, odmę opłucnową po stronie lewej, stłuczenie płuca. Powódka była hospitalizowana do dnia 4 października 2014 r. Wykonano u niej drenaż opłucnej, przeprowadzono konsultacje ortopedyczną i torakochirurgiczną, założono opatrunek gipsowy na obojczyk i wdrożono leczenie farmakologiczne. Do domu została wypisana w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem kontroli w poradni chirurgicznej. Dalsze leczenie kontynuowała w Poradni (...) (...) przy (...) w L. oraz Poradni (...). Powódka skorzystała z prywatnych konsultacji lekarskich i zabiegów rehabilitacyjnych w dniach 4 i 18 listopada 2014 r. Bezpośrednio po wypadku w przygotowywaniu posiłków, myciu się i wykonywaniu obowiązków domowych powódkę wspierała rodzina oraz narzeczony M. B.. Powódka w dacie zdarzenia miała 25 lat. Był osobą całkowicie sprawną i aktywną zawodowo. Sport odgrywał dużą rolę w jej życiu; biegła, tańczyła, pływała, korzystała z zajęć fitness i siłowni. Powódka mieszkała (i nadal mieszka) z M. B., który był sprawcą przedmiotowego wypadku. Po wypadku stała się płacziwa i ograniczyła życie towarzyskie, ze względu na przykre uwagi znajomych pod adresem narzeczonego, jako sprawcy wypadku. Do dnia 28 lutego 2015 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim. Wobec zaleceń lekarskich, po wypadku przez pewien czas zrezygnowała z większości form aktywności fizycznej, które dotychczas wykazywała. Okres leczenia i rekonwalescencji oraz przymusowa zmiana trybu życia, stanowiły dla niej dodatkowy dyskomfort psychiczny. Powódka miała problemy z oddychaniem, ze schyłaniem się. Aktualnie powódka jest aktywna zawodowo i planuje ślub z M. B.. Chce też zadać o swoją sylwetkę i w tym celu wykupiła karnet na siłownię. Powódka nadal uskarża się na dolegliwości bólowe głowy, pleców i żeber.

Pismem z dnia 25 listopada 2014 r. powódka za pośrednictwem pełnomocnika zgłosiła szkodę pozwanemu. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, w dniu 19 grudnia 2014 r., pozwane towarzystwo ubezpieczeń przyznało na rzecz powódki świadczenie w wysokości 15.000 zł, przy czym kwota ta została pomniejszona o 50% przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody z uwagi na brak zapiętych pasów bezpieczeństwa. Powódce ostatecznie wypłacono kwotę 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia i odmówiono zwrotu kosztów prywatnego leczenia. Decyzją z dnia 15 stycznia 2015 r. pozwany przyznał na rzecz powódki kwotę 115,84 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdów do placówek medycznych, pomniejszając ją o ustalone wcześniej 50% przyczynienie. Powódka nie zgadzając się ze stanowiskiem pozwanej wystosowała w dniu 9 stycznia 2015 r. przesądowe wezwanie do zapłaty, jednak pozwany podtrzymał swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów oraz na podstawie dowodów osobowych w postaci zeznań przesłuchanych w sprawie świadków. Za wiarygodne Sąd uznał

dokumenty zebrane w niniejszej sprawie. Sąd przyznał w całości walor wiarygodności dowodom z przesłuchania świadków i powódki. Wyjaśnił, że ograniczył się do przesłuchania w charakterze strony tylko powódki, ponieważ uznał, że strona pozwana w sposób wyczerpujący przedstawiła swoje stanowisko w niniejszej sprawie w odpowiedzi na pozew. Sąd Rejonowy wyjaśnił, że pominął pozostałe wnioski dowodowe z uwagi na udowodnienie okoliczności mających być nimi stwierdzone. W rozważaniach prawnych podał, że w przedmiotowej sprawie bezspornym było, że na skutek zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 21 września 2014 r. na drodze (...) na trasie (...) - (...), powódka doznała uszkodzenia ciała w postaci urazu wielonarządowego, wstrząśnienia mózgu, złamania żeber VIII, IX, X w linii łopatkowej po lewej stronie, złamania obojczyka po stronie lewej, złamania z przemieszczeniem wyrostka mieczkowatego mostka, odmy opłucnowej po stronie lewej, stłuczenia płuca. Zdaniem Sądu I instancji, zgromadzone w sprawie dowody w sposób niebudzący żadnych wątpliwości potwierdzają doznane przez powódkę obrażenia. W ocenie Sądu I instancji, bezsporna w sprawie jest legitymacja procesowa bierna po stronie pozwanej. Podstawą odpowiedzialności jest bowiem zdarzenie drogowe, za które odpowiedzialność gwarancyjną ponosi ubezpieczyciel na podstawie art. 822 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, (...) (t.j.: Dz.U. z 2013 r., poz. 392 z późn. zm.). Sąd Rejonowy podkreślił, że w niniejszej sprawie pozwany stanął na stanowisku, że wypłacone dotychczas powódce zadośćuczynienie odpowiada rozmiarowi doznanej rzez nią krzywdy oraz zasadom wynikającym z art. 445 §1 k.c., a żądanie powódki w niniejszej sprawie są nadmierne i zawyżone. Sąd I instancji następnie przywołał treść przepisów art. 445 k.c. § 1 k.c. oraz art. 444 k.c. oraz wybrane fragmenty orzeczenia Sądu Najwyższego, wyjaśniając przesłanki i zasady przyznawania odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia. Sąd Rejonowy przyjął, że odpowiedzialność ubezpieczyciela za szkody spowodowane ruchem pojazdów mechanicznych nie ma charakteru samoistnego i ogranicza się wyłącznie do zakresu odpowiedzialności posiadacza pojazdu. Zaznaczył, że sprawcą przedmiotowego zdarzenia był aktualny do dzisiaj partner życiowy (narzeczony) powódki, który kierował należącym do niej pojazdem. Podróż miała związek ze wspólnymi zainteresowaniami powódki i kierowcy. Charakter jego władztwa nad pojazdem w momencie zdarzenia nie był przez strony kwestionowany. Sąd podał, że powódka oraz pozostali świadkowie z jej rodziny nie zgłaszają żadnych roszczeń odszkodowawczych za zdarzenie do sprawcy – przede wszystkim zaś nie uważają go za zobowiązanego do zapłaty zadośćuczynienia i pozostałych roszczeń dochodzonych w niniejszym postępowaniu. Sąd Rejonowy zważył, że jest wręcz przeciwnie, ponieważ relacje między nim a powódką jeszcze się po wypadku pogłębiły i planują małżeństwo. Mieszkają razem, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i są samowystarczalni w zakresie zaspokajania swoich i wspólnych bieżących potrzeb. Zamierzają zawrzeć związek małżeński, który planowali już przed wypadkiem. Sprawca zdarzenia jest bezrobotny i utrzymuje go powódka. Sąd zaznaczył, że jedną z przyczyn dyskomfortu powódki spowodowanego wypadkiem był fakt, że znajomi obwiniali za spowodowanie go jej narzeczonego, na co powódka się nie godziła i czemu się sprzeciwiała. Sąd Rejonowy stwierdził, że w zaistniałej sytuacji powódka de facto dochodzi roszczenia z tytułu swojego ubezpieczenia (...). Powyższe okoliczności doprowadziły Sąd Rejonowy do wniosku, że roszczenia powódki stanowią nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. W opinii Sądu I instancji, uwzględnienie żądania doprowadziłoby do sytuacji, w której największą korzyść odniósłby sprawca kolizji drogowej tj. utrzymywany przez powódkę jej narzeczony. Orzeczenie o kosztach zostało oparte w treści art. 98 §1 i 3 k.p.c., art. 1 ust 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. z 2006r. nr 225 poz. 1635 ze zm.) oraz § 6 pkt. 5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze (Dz. U. 2013 poz. 490).

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła powódka, zaskarżając je w całości. Skarżąca zarzuciła orzeczeniu:

I. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez rażące naruszenie przez Sąd I instancji podstawowych zasad postępowania cywilnego, mianowicie zasady kontradyktoryjności, równości stron i zasady działania sądu ex officio, polegające na oddaleniu powództwa na podstawie art. 5 k.c., w sytuacji gdy:

a) wykonywanie przez powódkę przysługujących jej praw podmiotowych korzysta z domniemania zgodności z zasadami współżycia społecznego, które może być obalone wyłącznie przez udowodnienie konkretnych okoliczności świadczących o tym, że jest inaczej - co nie zostało wykazane w przedmiotowej sprawie,

b) zarzut nadużycia praw podmiotowych (naruszenia art. 5 k.c.) w niniejszej sprawie nie został przez pozwaną podniesiony,

c) pozwana przyjęła swoją odpowiedzialność co do zasady za zdarzenie stanowiące podstawę roszczeń, a kwestią sporną między stronami była wysokość zadośćuczynienia oraz wysokość zwrotu kosztów leczenia i opieki nad powódką, w konsekwencji przedwczesne unicestwienie powództwa i nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy - polegające na niezbadaniu podstawy merytorycznej dochodzonego roszczenia i sprowadzające się do nieuprawnionej oceny zasadności wytoczonego powództwa;

2) art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wskutek braku wszechstronnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego polegające na dowolnym pominięciu przez Sąd I instancji pozostałych wniosków dowodowych z uwagi na uznanie, że okoliczności mające być nimi stwierdzone zostały udowodnione, podczas gdy Sąd nie posiada wiedzy specjalnej z zakresu chirurgii, ortopedii, pulmonologii i neurologii pozwalającej na ustalenie, m.in. czy powódka doznała uszczerbku na zdrowiu oraz jego wysokości, jakie są rokowania na przyszłość i czy istnieje możliwość całkowitego wyleczenia powódki, czy aktualne problemy zdrowotne powódki (zaburzenia pamięci i koncentracji) mają związek z odniesionymi obrażeniami, która dla ustalenia okoliczności uznanych za udowodnione była wymagana - w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c.;

3) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, wobec lakonicznego i dowolnego odwołania się przez Sąd I instancji do wskazanych w uzasadnieniu okoliczności oraz wskazaniu, że rozstrzygnięcie nastąpiło na podstawie art. 5 k.c., podczas gdy:

a) Sąd I instancji nie wskazał jakie konkretnie zasady współżycia społecznego zostałyby naruszone, gdyby powództwo zostało uwzględnione;

b) Sąd I instancji nie wskazał dlaczego z uwagi na zasady współżycia społecznego zasadne było oddalenie powództwa w całości, a nie w części;

c) Sąd I instancji ograniczył się do stwierdzenia, że „w zaistniałej sytuacji powódka de facto dochodzi roszczenia z tytułu swojego ubezpieczenia OC”, nie wyjaśniając dlaczego ta okoliczność miałaby stanowić o nadużyciu praw podmiotowych powódki w rozumieniu art. 5 k.c.;

4) art. 224 k.p.c. poprzez zamknięcie rozprawy bez uprzedniego udzielenia głosu stronom, podczas gdy przepis art. 224 k.p.c. stanowi, że przewodniczący zamyka rozprawę po przeprowadzeniu dowodów i udzieleniu głosu stronom;

II. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 5 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na uznaniu, że w niniejszej sprawie skorzystanie przez powódkę z przysługującego jej roszczenia o zadośćuczynienie i odszkodowanie oraz wytoczenie powództwa stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c., a więc (co nie zostało wskazane przez Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku) ma być sprzeczne z zasadami współżycia społecznego oraz społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa, podczas gdy:

a) instytucja zadośćuczynienia uregulowana w art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. ma na celu zrekompensować poszkodowanemu szkodę niematerialną - krzywdę poniesioną w związku z uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, co prowadzi do wniosku, że chroni największe dla człowieka wartości w szerokim ich rozumieniu jakimi są jego zdrowie, życie i związane z ich naruszeniem cierpienia fizyczne i psychiczne, a zatem uwzględnienie powództwa nie doprowadzi do skutków nieakceptowanych, tym bardziej zaś naruszających zasady współżycia społecznego;

b) między odpowiedzialnością sprawcy wypadku a ubezpieczyciela zachodzi tzw. odpowiedzialność in solidum, a akcesoryjność odpowiedzialności ubezpieczyciela trwa tylko i wyłącznie do momentu powstania odpowiedzialności sprawcy wypadku, zatem żądanie zadośćuczynienia od ubezpieczyciela po przebaczeniu sprawcy wypadku, a nawet zwolnieniu sprawcy z długu (które nie miało miejsca w okolicznościach przedmiotowej sprawy, a definitywnie nie może być dorozumiane), nie narusza zasad współzycia społecznego;

c) wykonywanie przez powódkę przysługujących jej praw podmiotowych korzysta z domniemania zgodności z zasadami współzycia społecznego, które może być obalone wyłącznie przez udowodnienie konkretnych okoliczności świadczących o tym, że jest inaczej;

d) pozwana przyjęła odpowiedzialność co do zasady za zdarzenie stanowiące podstawę roszczeń i w toku procesu nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za szkodę;

w konsekwencji nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy, którą było ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia należnego powódce oraz ustalenie czy powódce należy się zwrot kosztów leczenia i opieki, nie zaś badanie podstaw niekwestionowanej odpowiedzialności pozwanej;

2) art. 6 k.c. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy stosownie do treści tegoż przepisu ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, natomiast w przedmiotowej sprawie nie tylko nadużycie przez powódkę prawa w rozumieniu art. 5 k.c. nie zostało wykazane w ogóle, ale przede wszystkim:

a) odpowiedzialność pozwanej nie była przedmiotem sporu, którym było ustalenie odpowiedniej sumy zadośćuczynienia należnego powódce oraz ustalenie czy powódce należy się zwrot kosztów leczenia i opieki,

b) pozwana nie wywodziła jakichkolwiek skutków prawnych kwestionowanego nadużycia przez powódkę praw podmiotowych, tym samym nie prowadziła postępowania dowodowego w tym zakresie, nie podnosząc przy tym zarzutu naruszenia art. 5 k.c.

3) art. 373 k.c. w zw. z art. 366 k.c. poprzez ich niezastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy do odpowiedzialności in solidum odpowiednio stosuje się regulacje dotyczące odpowiedzialności solidarnej, a zatem przebaczenie, a nawet zwolnienie sprawcy wypadku z długu (które nie miało miejsca w okolicznościach przedmiotowej sprawy, a definitywnie nie może być dorozumiane), nie ma skutku względem pozwanego ubezpieczyciela;

4) § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, ponieważ pozwana była reprezentowana przez pełnomocnika adwokata, do którego nie stosuje się przepisów tegoż rozporządzenia;

5) § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002 nr 163 poz. 1349 ze zm.) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, ponieważ w niniejszej sprawie pełnomocnik pozwanej - bez względu czy był nim adwokat czy radca prawny - nie poniósł nakładu pracy uzasadniającego przyznanie dwukrotności stawki minimalnej za czynności profesjonalnego pełnomocnika, w szczególności pełnomocnik pozwanej nie stawił się na rozprawę w dniu 22 lutego 2016 r. oraz nie ustosunkował się do pisma przygotowawczego powódki z dnia 28 stycznia 2016 r. - ograniczając się jedynie do złożenia odpowiedzi na pozew (której znaczną część stanowią fragmenty uzasadnienia wyroków wydanych w innych sprawach), a nadto nie wnioskował w odpowiedzi na pozew o zasądzenie na jego rzecz dwukrotności stawki minimalnej kosztów zastępstwa procesowego;

Mając powyższe na uwadze, powódka ze względu na nierozpoznanie przez Sąd I instancji istoty sprawy, wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym w wysokości dwukrotności stawki minimalnej.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna.

W myśl art. 386 § 4 k.p.c. sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy albo gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sytuacja taka zaistniała w niniejszej sprawie, bowiem w ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy.

Należy w pełni podzielić stanowisko apelującej, że Sąd I instancji niezasadnie uznał, że ze względu na okoliczność, że powódka żyje w związku ze sprawcą wypadku, w którym odniosła obrażenia i nie żąda od samego sprawcy zadośćuczynienia i odszkodowania, to jej roszczenie stanowi nadużycie prawa.

Zgodnie z przepisem art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Wymogiem zastosowania przez sąd orzekający art. 5 k.c. nie jest sprecyzowanie i oznaczenie zasady współzycia społecznego rzekomo naruszonej przez stronę. Stanowisko, że sąd, rozstrzygając sprawę na podstawie art. 5 k.c., powinien określić wprost zasadę współzycia, na którą się powołuje, było przyjęte we wcześniejszym orzecznictwie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 1964 roku, I PR 159/64, OSN 1965, Nr 1, poz. 19, z dnia 22 listopada 1994 roku, (...), nie publ., z dnia 14 października 1998 roku, II CKN 928/97, OSNC 1999, Nr 4, poz. 75). Obecnie judykatura odstąpiła od niego przyjmując, że odwołanie się do zasad współzycia społecznego oznacza odwołanie się do idei słuszności w prawie i do powszechnie uznawanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, a przez zasady współzycia społecznego należy rozumieć podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2014 roku, V CSK 322/13, LEX nr 1491263 i orzecznictwo tam powołane). Zaznaczyć trzeba, że w orzecznictwie dopuszcza się możliwość uwzględnienia z urzędu zarzutu naruszenia zasad współzycia społecznego.

Należy jednak podkreślić, że przepis art. 5 k.c. jest klauzulą generalną i jedynie wyjątkowo może stanowić podstawę oddalenia powództwa. W ocenie Sądu Okręgowego zastosowanie przez Sąd I instancji art. 5 k.c. w rozpoznawanej sprawie doprowadziło do nieuzasadnionego podważenia mocy obowiązujących przepisów prawa.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w nowszej judykaturze, dla zastosowania art. 5 k.c. konieczne jest wystąpienie trzech podstawowych przesłanek: istnienie prawa, które zostaje nadużyte, czynienie z niego użytku oraz sprzeczność tego użytku z kryteriami nadużycia prawa (orz. SN z dnia 26 listopada 2004 r., I CK 279/04, Lex nr 277859). Ponadto, jak wskazał też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 sierpnia 2011 r. (II CSK 640/10) istotą prawa cywilnego jest strzeżenie praw podmiotowych, a zatem wszelkie rozstrzygnięcia prowadzące do redukcji bądź unicestwienia tych praw mają charakter wyjątkowy. Odmowa udzielenia ochrony prawnej na podstawie art. 5 k.c., z uwagi na jego wyjątkowy - w powyższym ujęciu, charakter musi być uzasadniona istnieniem okoliczności rażących i nieakceptowanych w świetle powszechnie uznawanych w społeczeństwie wartości.

W okolicznościach niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Okręgowego wykonywanie przez powódkę prawa w postaci żądania zapłaty z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody

powstałe w związku z ruchem posiadanego przez powódkę pojazdu nie daje podstaw do stwierdzenia, iż wykonywanie tego prawa jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa. Zasadniczą podstawę stwierdzenia o wystąpieniu nadużycia prawa stanowić powinna analiza zachowania uprawnionego. Jego negatywna ocena może wynikać m.in. z faktu, że zajście zostało przez niego spowodowane albo też z faktu wykorzystania położenia drugiej strony (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2009 r., IV CSK 290/09, Lex nr 560607). Trudno sobie wręcz wyobrazić sytuację, że w niniejszej sprawie uprawniona – powódka mogłaby swoim zachowaniem umyślnie doprowadzić do wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, stąd jej postawy nie można potraktować jako nadużycia prawa.

Okoliczność, że powódka żyje nadal w związku ze sprawą wypadku, w wyniku którego poniosła obrażenia, jak i okoliczność że żąda wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia nie od sprawcy, lecz od ubezpieczyciela – nie mogła w żadnym wypadku doprowadzić do oceny, że jej roszczenie stanowi nadużycie prawa. Ubezpieczeniem (...) posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że ubezpieczeniem tym objęty był również kierujący w momencie zdarzenia w dniu 21 września 2014 r. M. B., mimo iż prowadził on wówczas pojazd należący do powódki. Fakt, że w wyniku zdarzenia z dnia 21 września 2014 r. obrażenia odniosła powódka, która jest właścicielką pojazdu i osobą bliską dla sprawcy, nie może pozbawić jej możliwości ubiegania się o żądania od ubezpieczyciela – de facto z opłacanej przez nią polisy odszkodowania i zadośćuczynienia, skoro w danym momencie ubezpieczenie (...) obejmowało ochroną kierującego pojazdem. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że zakład ubezpieczeń odpowiada z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkodę na osobie wyrządzoną przez kierowcę pojazdu jego posiadaczowi lub współposiadaczowi (patrz. uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 19 stycznia 2007 r., III CZP 146/06, opublikowano Legalis).

Co więcej podkreślić należy, że ubezpieczyciel zarówno na etapie przedsądowym jak i toku postępowania nie kwestionował swojej odpowiedzialności względem powódki za skutki zdarzenia z dnia 21 września 2014 r. Ubezpieczyciel wypłacił powódce kwotę 7.500 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 115,84 zł tytułem odszkodowania. Spór stron koncentrował się co do zasadności i wysokości należnego powódce dalszego zadośćuczynienia i odszkodowania oraz przyczynienia się powódki do zdarzenia. W tym kontekście, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy oddalenie powództwa przez Sąd I instancji ze względu na stwierdzenie z urzędu, że roszczenie powódki stanowi naruszenie prawa – było niedopuszczalne.

Wskazać również należy, że nieuprawnione i bez wpływu na ocenę roszczenia strony powodowej pod kątem naruszenia zasad współzycia społecznego było stwierdzenie Sądu I instancji, że na uwzględnieniu powództwa największą korzyść odniósłby sprawca kolizji drogowej. Powódka w niniejszym postępowaniu domaga się do pozwanego zadośćuczynienia i odszkodowania. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny. Poszkodowany powinien otrzymać od zobowiązanego sumę pieniężną w danych okolicznościach odpowiednią, ażeby mógł za jej pomocą co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną. Zadośćuczynienie nie jest karą, lecz sposobem naprawienia krzywdy. Chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie cierpienia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2000r. II CKN 969/98, LEX nr 50824). Z kolei odszkodowanie stanowi finansową rekompensatę uszczerbku, który powstał u osoby poszkodowanej wskutek zdarzenia wywołującego szkodę. W tym kontekście zupełnie niezrozumiałe są argumenty Sądu I instancji, w jaki sposób sprawca wypadku miałby odnieść korzyść z uwzględnienia przedmiotowego powództwa, które ma na charakter kompensacyjny i wiąże się z nim korzyść jedynie dla powódki.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd I instancji poprzez niezasadne stwierdzenie, że roszczenie powódki stanowi nadużycie prawa, nie zbadał materialnoprawnej podstawy powództwa, nie zebrał koniecznego materiału dowodowego uznając, że jest to nieistotne z uwagi na istnienie przesłanki unicestwiających dochodzone roszczenie. Sąd Rejonowy pominął zgłoszone w pozwie wnioski dowodowe powódki uznając za udowodnione okoliczności mające być nimi

stwierdzone. Z uwagi na powyższe uchybienia, brak ustaleń faktycznych pozwalających na rozpoznanie żądań zgłoszonych przez powódkę, zdaniem Sądu Okręgowego należało przyjąć, że Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy.

Do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi bowiem wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 listopada 2012r, sygn. IV CZ 156/12). Sąd Apelacyjny w B. sformułował natomiast tezę, iż pojęcie "nierozpoznanie istoty sprawy" oznacza uchybienie procesowe sądu pierwszej instancji polegające na całkowitym zaniechaniu wyjaśnienia istoty lub treści spornego stosunku prawnego przez co rozumie niewniknięcie w podstawę merytoryczną dochodzonego roszczenia, a w konsekwencji pominięcie tej podstawy przy rozstrzygnięciu sprawy (wyrok z dnia 8 listopada 2012r. sygn.(...)).

W sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, decyzja sądu odwoławczego czy w granicach apelacji rozpoznać tę istotę, czy też uchylić zaskarżony wyrok, nie jest pozostawiona swobodnemu uznaniu tego sądu. Przyjęcie, że sąd drugiej instancji może bez ograniczeń rozpoznać istotę sprawy, gdy nie została ona rozpoznana przez sąd pierwszej instancji, czyniłoby w istocie system dwuinstancyjny iluzoryczny. W wielu wypadkach sprawa byłaby rozpoznana faktycznie przez sąd jednej instancji, pomimo że formalnie rozstrzygałyby ją sądy dwu instancji. Pozbawiałoby to strony rzeczywistego uprawnienia do zaskarżenia wyroku do sądu drugiej instancji, skoro w istocie po raz pierwszy sprawa byłaby rozpoznana co do istoty w sądzie odwoławczym.

Nadto podkreślić należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala w żadnym wypadku na precyzyjne i kategoryczne rozstrzygnięcie, czy i w jakiej wysokości należy się powódce zadośćuczynienie i odszkodowanie oraz czy możliwe jest ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku jak również ustalenie czy i w jakim stopniu powódka przyczyniła się do wypadku poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa. W rozpoznawanej sprawie nie było możliwe uzupełnienie postępowania dowodowego i merytoryczne rozstrzygnięcie o żądaniach pozwu przez Sąd odwoławczy, bowiem wydanie wyroku wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości.

Z tych wszystkich przyczyn uznając, że w sprawie doszło do nierozpoznania istoty sprawy Sąd Rejonowy, na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Podkreślenia wymaga, że wobec uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, m.in. celem przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, nie istnieje potrzeba ustosunkowywania się do pozostałych zarzutów apelacji, zarówno w kwestii naruszeń prawa procesowego, jak i materialnego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy powinien po pierwsze w prawidłowy sposób przeprowadzić postępowanie dowodowe na okoliczność ustalenia kryteriów niezbędnych do ustalenia wysokości ewentualnego zadośćuczynienia (m.in. stopień i czas trwania cierpień fizycznych, bolesność zabiegów, czasokres niezbędnej rehabilitacji, charakter skutków wypadku w zakresie trwałego uszczerbku na zdrowiu, prognozy na przyszłość w zakresie poprawy lub pogorszenia stanu zdrowia przy uwzględnieniu schorzeń istniejących już w dacie wypadku, ewentualne dalsze konieczne zabiegi pozostające w związku przyczynowym z wypadkiem który nastąpił w dniu 29 września 2014 roku) oraz wysokości odszkodowania i ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Dopiero stwierdzenie na podstawie wszechstronnej i rzetelnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wszystkich okoliczności faktycznych mających wpływ na wysokość żądanego odszkodowania oraz rozmiar wyrządzonej krzywdy, w tym także tych dla których stwierdzenia wymagane są wiadomości specjalne pozwoły Sądowi Rejonowemu należycie ocenić, czy dochodzona w pozwie kwota zadośćuczynienia jest sumą odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c. oraz czy żądanie odszkodowania jest uzasadnione, podobnie jak żądanie ustalenia

odpowiedzialności pozwanego na przyszłość względem powódki za skutki wypadku. Sąd Rejonowy winien również rozważyć czy powódka przyczyniła się do powstania szkody, a jeśli tak to w jakim stopniu.

Brygida Łagodzińska Jolanta Borkowicz- Grygier Maria Antecka